

Po zwycięstwie w Karl Marx Stadt — Królak zdobył żółtą koszulkę

Przewaga
lidera Wścigu
POLSKI
nad 21
zespołami

PRZEGŁAD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nr 56 (1180)

Warszawa, piątek 11 maja 1956 r.

Cena 50 gr.

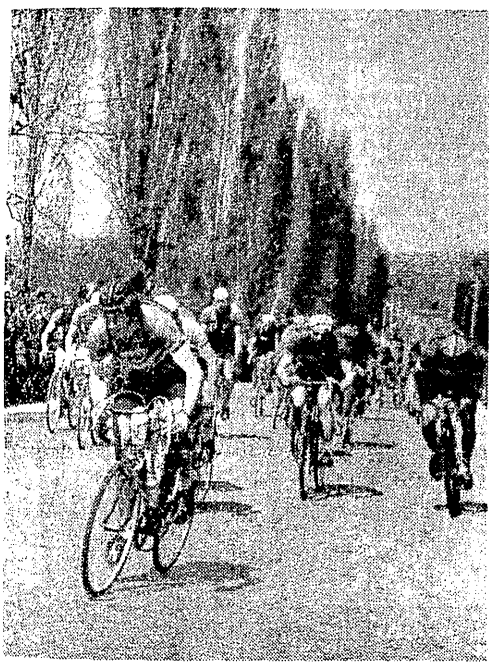
Nadal w grę wchodzi sekundy i minuty

Im bliżej celu — tym większe szanse

POLSKI I KRÓLAKA

na ostateczne zwycięstwo w IX Wścigu Pokoju

1. POLSKA	—
2. ZSRR	2,13
3. NRD	22,39
4. Belgia	23,56
5. CSR	37,00
6. Bułgaria	38,54
7. Rumunia	42,58
8. Szwecja	55,52
9. Holandia	1,24,55
10. Dania	1,34,21
11. Włochy	1,40,03
12. Francja	1,47,31
13. Jugosławia	1,59,05
14. NRF	2,29,28
15. Węgry	3,33,07
16. Finlandia	3,57,32
17. Polonia Fr.	3,59,24
18. Austria	5,34,41
19. Szwajcaria	7,09,25
20. Norwegia	8,54,33
21. Albania	13,35,49
22. Egipt	18,11,40



Na trasie Wścigu w Niemieckiej Republice Demokratycznej
Fot. CAF

Wspaniała walka naszych kolarzy
z drużyną radziecką
nadaje ton wielkiej stawce

Nasi specjaliści wysłannicy donoszą:

KARL MARX STADT 10.5 (tel. wt.). Zapowiadając dwa dni temu atak polskich kolarzy na czołowe pozycje w klasyfikacji IX Wścigu Pokoju, nie sądziłem, że już w następnym numerze będę Wam mógł zameldować o pomyślnym wykonaniu tego zadania. A jednak już po siódmym etapie Berlin — Lipsk polska drużyna objęła prowadzenie w klasyfikacji zespołowej, a na ósmym, z Lipska do Karl Marx Stadt, nasi chłopcy nie tylko utrzymali przedwódnictwo, ale Królak ponadto zdobył żółtą koszulkę lidera.

Doskonała jazda naszego najlepszego kolarza w czwartym etapie, jego wspaniała końcówka na ulicach miasta, w czasie której dogonił i przegonił znakomitego Włocha Cestari, dała Polakowi zwycięstwo etapowe i cenną minutę bonifikaty, a w rezultacie — pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej. Oczywiście Królak swą świetną jazdą za-

równo w środe, kiedy był drugim na mecie w Lipsku, jak i w czwartek, przyczynił się też do sukcesu naszej drużyny.

Świetnie mu pomagali na VI etapie Chwieniec i Kowalski, a na VII. obudził się dwa lwy szos egipskich — Więkowski i Bugalski.

Jak widzicie, wszyscy w naszym zespole pracują jednakowo ambitnie i skutecznie na wynik drużyny i właśnie to jest tak radujące, tak krzepiące na przyszłość i ni. wymienne wyżej Wiśniewski zdobywa kilkakrotnie czas dla drużyny na poprzednich etapach.

Doświadczenia i rozum nie zabraniają rzecz cieszysz się z sukcesów, nie pozwalają jednak po dwóch trzech etapach (1460 km na 2210 km) przesądzić sprawy ostatecznie i oświadczyć, że nikt nas nie przegoni. Zostaje 730 km jazdy przez częściowo górski teren, które nie najłatwiej nam odpuścić i trzeba się będzie dobrze napracować, aby zdobyć pozycję utrzymać.

Latwiej w pewnym sensie powinno to przyjść naszej drużynie, w której mamy sześciu kolarzy mniej więcej jednakowo sprężynnych, przypadek więc nam w zasadzie nie grozi. Zespół radziecki jest jednak też bardzo mocny, bardzo ambitny, bojowy i na pewno nie zrezygnuje do końca z walki. Dzieła nas ponad 2 minuty. Taką różnicę można zniwelować na jednym etapie. A etapów zostało cztery. Za nami są kolarze NRD, Belgowie, Czechosłowacy, Bułgarzy — z taką stratą czasu, że bezpośredniego zagrożenia z ich strony nie ma.

Poza zespołami Polski i ZSRR inne drużyny jadą dość nierównie. Po błyskotliwych sukcesach nagle przechodzą załamanie. Ostatnie sukcesy zespołów Dunczyków i Belgów na VII i VIII etapie to przykład efektywnego zrywu po etapach niepowodzeń.

Natomiast Bułgaria i NRD dostarczyły w czwartek przykładów negatywnych.

W zaciętej walce o żółtą koszulkę nadal nikt nie potrafił sobie wypracować takiej przewagi, aby mógł odetchnąć. Wprawdzie Kolumbet przerwał zasadę, że nikt nie włoży żółtej koszulki przez dwa kolejne etapy, ale już w środe uratowały go tylko sekundy, a w czwartek musiał skapitulować na rzecz Królaka.

Nasi kolarze też nie mogą spać spokojnie. Nie mówiąc już o tym, że jedna gumka czy defekt mogą go odsunąć o prę minut, trzeba pamiętać, że konkurentów ma Polak nie tylko takich, jak Kolumbet, ale także Wiśniewski, który jako drugi sforsował Meerane, niezwykle

Wyniki VIII etapu Lipsk — Karl Marx Stadt 190 km

Drużynowe

1. Belgia	15.11.55
2. POLSKA	15.14.55
3. ZSRR	15.15.23
4. CSR	15.18.19
5. Rumunia	15.20.12
6. NRD	15.20.41
7. Szwecja	15.25.38
8. Włochy	15.28.23
9. Jugosławia	15.32.04
10. Holandia	15.32.24
11. Bułgaria	15.39.03
12. Polonia Fr.	15.45.12
13. Dania	15.48.34
14. Szwajcaria	15.57.27
15. Finlandia	16.00.30
16. Węgry	16.03.47
17. Norwegia	16.10.47
18. Francja	16.11.09
19. NRF	16.20.01
20. Austria	16.46.10
21. Albania	17.15.48
22. Egipt	18.17.17

Indywidualne

1. KRÓLAK (Polska)	5.02.56
(minus 1 min. bonifikaty)	
2. Amell, Szwecja	5.03.03
(minus 30 sek. bonifikaty)	
3. Cestari, Włochy	5.03.06
4. Krivka, CSR	5.03.06
5. Dumitrescu, Rum.	5.03.10

Dalszy ciąg wyników na str. 3



Królak na podium zwycięzców w Karl Marx Stadt
Telefoto CAF

Jaka przewaga
ma Królak
nad swoimi
konkurentami

1. KRÓLAK POLSKA	—
2. Kolumbet, ZSRR	0,45
3. Nyman Finl.	1,04
4. Dumitrescu, Rum.	5,30
5. Wolffs, Hol.	8,34
6. Wostrakow, ZSRR	8,53
7. Meister II, NRD	10,50
8. Borra, Belgia	12,14
9. Cestari, Włochy	12,45
10. Svab, CSR	15,04
11. Pedersen, Dania	15,48
12. CHWIENDACZ, 15,49	
13. WIĘKOWSKI, 16,44	
14. Kolev, Bułgaria	18,40
15. KOWALSKI, 19,23	
16. Le Menn, Francja	19,42
17. Dimov, Bułgaria	19,57
18. Cortegiani, Fr.	20,04
19. Schur, NRD	20,56
20. WIŚNIEWSKI, 21,43	
44. BUGALSKI, 1,04,48	



Polska drużyna jedzie bardzo dobrze. Na VIII etapie umocniła jeszcze swoją pozycję, choć zespół radziecki jest zaledwie 2 minuty gorszy. Od lewej: Bugalski, Więkowski, Królak i Chwieniec
Fot. CAF

Merlo—Petrangeli—Sirola—Bergamo już w Warszawie

W sobotę padną pierwsze piłki w meczu o Puchar Davisa Włochy — Polska



Tenisiści Włoch: Giuseppe Merlo, Nicola Pietrangeli, kierownik ekipy Ferrante Cavriani, Umberto Bergamo i Orlando Sirola
Fot. M. Szymkowski

W DNIACH 12 — 14 bm. (sobota, niedziela, poniedziałek) rozegrane zostanie między państwowe spotkanie tenisowe między Polską i Włochami w drugiej rundzie turnieju o Puchar Davisa. W pierwszej rundzie tenisiści polscy pokonali Austrię 3:2.

Program gier obejmuje, w myśl regulaminu Pucharu Davisa, w pierwszym dniu 2 gry pojedyncze, w drugim grę podwójną i w trzecim 2 pojedyncze.

Tenisiści włoscy w składzie: Skonecki, Lics, Radzio, Piątek zgromadzeni od poniedziałku w Warszawie, zakończyli w czwartek spotkania treningowo-kontrolne. Na podstawie dwóch „spotkań” Radzio—Lics, z których jedno wygrał Radzio, w trzech setach a drugie Lics w czterech setach, Prezydium Sekcji Tenisa, mając na uwadze

przed wszystkim lepszą kondycję Licsa, postanowiło zgłosić go jako drugiego singlistę, obok Skoneckiego.

Skład debła będzie zdecydowany dopiero w sobotę. W piątek, o godz. 14.00 odbędzie się w hotelu „Bristol” losowanie, które zadecyduje o kolejności spotkań w grach pojedynczych.

Spotkania odbędą się na kortach CWKS przy ul. Myśliwieckiej. Początek gier został ustalony w sobotę na godz. 14.30, w niedzielę na godz. 16.00 i w poniedziałek na godz. 15. (c)

Rozmowa z tenistami Włoch na str. 2.

Wimbledon — tym razem na żużlu



Mistrz świata 1954 r. i wicemistrz 1955 r. — Ronnie Moore wymienia proporczyki z Włodzisławem Szwendrowskim przed meczem Wimbledon—PZM
Fot. CAF

Anglicy
wysoko oceniają
klasę
polskich
żużlowców

MANCHESTER, 10.5 (tel. wt.). W hotelu w Manchester, gdzie mieszkają polscy żużlowcy, zastajemy tylko kierownictwo. Zawodnicy są właśnie w kłopot.

W piątek, o 8 rano wyjechał do Birmingham — mówi kierownik ekipy Rolski. — Liczymy, że uzyskamy tam dobry wynik. Ten w Birmingham jest bardzo zbliżony do tego, który mieliśmy w naszym kraju, no i oczywiście przeciwnik nie jest tak silny jak w pierwszych dwóch spotkaniach, chociaż należy do I ligi angielskiej. W sobotę polscy żużlowcy startować będą ponownie w Manchester w turnieju indywidualnym.

Nastój w zespole jest bardzo dobry a humor dopisuje wszystkim zawodnikom. Nawet Teodorowicz wliczył lekką kontuzję ramienia, odniesioną podczas meczu w Wimbledon, i jutro już będzie startował.

Prasa angielska dużo miejsca poświęca naszej drużynie, podkreślając wysoką klasę niektórych zawodników. Szczególnie jednak dużo pisze o Szwendrowskim, który swą pewnością, opanowaniem maszyny i techniką wywarł silne wrażenie na fachowcach.

W ogóle na brak zainteresowania nie możemy narzekać. Autokar kierowcy jeździł z nami z boków wielkiej napis: Polish speedway team (polska drużyna żużlowa) i wiesz, gdzie się tylko zatrzymamy, otaczają nas momentalnie gromady kibiców. Bardzo serdecznie orosili się do nas miejscowa Polonia. Która i w sobotę masowo wybierze się na stadion, by dopinguować naszych zawodników.

Jak więc z tej relacji wynika, już po dwóch spotkaniach można odczuwać optymizm. Cieszymy się, że Polacy niepodważalnie zmiesili angielskich asów sportu żużlowego do tak bardzo zaciętej walki o pierwsze miejsca na ich własnych torach.

